

## Inwestorzy chcą zmian w przepisach



Proces inwestycyjny wymaga gruntownych zmian. Tak uważają uczestnicy inwestorskiego toru przeszkód, o którym pisze Rzeczpospolita. Uczestnicy Spotkali się już po raz dziesiąty. Nie kryli rozgoryczenia.

– Każdy nowy rząd dużo mówi o upraszczaniu przepisów dotyczących procesu inwestycyjnego. – twierdził Ryszard Kowalski, przewodniczący prezydium Konferencji Inwestorów. Dotychczasowe próby reformowania były kompletnym fiaskiem. – Przestańmy się łudzić, istniejących przepisów nie da się poprawić, potrzebne są całkowicie nowe – mówił. Według niego powinno się przede wszystkim ograniczyć rolę prawa administracyjnego w procesie budowlanym. Wydawanych decyzji administracyjnych powinno być jak najmniej.

Podobnego zdania był Olgierd Dziekoński, wiceminister infrastruktury. W jego opinii rewolucja w przepisach nie jest jednak potrzebna. Trzeba tylko je poprawić.

Resort infrastruktury właśnie nad tym pracuje. W pierwszej kolejności chce wprowadzić zmiany do prawa budowlanego oraz ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. – Proponujemy rezygnację z pozwoleń na budowę – tłumaczył Dziekoński. Wystarczy, że inwestor będzie miał projekt budowlany, który zarejestruje w starostwie. Po dwóch tygodniach, jeżeli urząd nie zgłosi sprzeciwu, będzie mógł budować. Odpowiedzialność za projekt będą ponosili projektant, który go wykonał, oraz sprawdzający jego pracę. Informację o zarejestrowanym projekcie w starostwie przekażą nadzorowi, który będzie mógł

skontrolować, czy nie narusza on przepisów. Resort chce także zastąpić obecne studium planem rozwoju gmin. Ma on zawierać dużo więcej szczegółów aniżeli studium. Znikną decyzje ustalające warunki zabudowy. Jeżeli gmina nie opracuje dla danego terenu planu, inwestor będzie mógł sam sporządzić plan inwestycyjny. Podstawą do jego opracowania będą standardy określone w rozporządzeniu.